Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie, z odnoszeniem do domu **Mk 120·—** Zamiejscowa **Mk 135·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 10. — Drobne od wyrazu Mk 8. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 5. — Nadesłane Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 35. Na pierwszej stronie Mk 50.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 80. — Rok IV. Kraków, czwartek 24 marca 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Zwycięstwo polskie w cyfrach

Cztery piąte gmin okręgu przemysłowego polskie — większość gmin na całym Śląsku za Polską.

Kraków, 23 marca.

W chwili, w której piszemy te słowa, nie otrzymaliśmy jeszcze definitywnego wyniku głosowania z wszystkich powiatów górnośląskich. Dotychczasowe rezultaty pozwalają jednak na wytworzenie sobie ogólnego obrazu głosowania i płynących zeń konsekwencyi.

Tak więc już teraz stwierdzić można, że cały okręg przemysłowy i powiaty, stanowiące jego geograficzne „plecy“, głosowały w większości za Polską. Większość ta jest szczególnie imponująca, gdy się weźmie pod uwagę **ilość gmin**, które się opowiedziały za Polską (83 i jedna dzies. proc. gmin), ale także dość znaczna, gdy się przyjmie jako miernik ogólną ilość oddanych tam głosów (52 proc.). W dwu tylko powiatach t. j. w Bytomskiem i Katowickiem ilość głosów polskich wynosi, razem z miastami, około połowy; nie może to być jednak dla nas uważane za ujemne i posiadać przykrych konsekwencyi z szeregu względów. Trzeba bowiem stwierdzić, że ten, stosunkowo dla Niemców korzystny rezultat, należy przypisać dwu **„stolicom“** powiatowym, zaludnionym w znacznej mierze przez ludność napływową, a otoczonym morzem polskości w samych dotyczących powiatach. Należy dalej podkreślić, że pomimo istnienia miast „stołecznych“ mielibyśmy w obu powiatach **olbrzymią** większość, gdyby nie „emigranci“, bardzo tam liczni a niezwiązani z Katowicami czy Bytomiem żadnymi węzłami. Co najważniejsze zaś, to fakt, że wszystkie powiaty leżące **w tyle i po obu bokach bytomskciego i katowickiego** mają większość polską (Tarnogowski, Lubliniecki, Gliwicki, Strzelecki, Zabrski, Rybnicki, Pszczyński). Przy najgorszej więc woli trudnoby odmówić Polsce prawa posiadania okręgów, które nie posiadając (nawet z miastami) choćby dwuprocentowej większości niemieckiej, oddzielone są nadto od terenu niemieckiego szerokim pasem polskim.

Sytuacya przechyla się — jak już wspomnieliśmy — ostatecznie na naszą korzyść, jeżeli zważymy, że wedle traktatu wersalskiego **rozstrzygającą** dla losu G. Śląska jest ilość gmin, głosujących za jednem, względnie drugiem państwem. Otóż tych gmin mamy na terytoryum przemysłowem cztery piąte, a na całym Górn. Śląsku około przeszło 60 proc.

Wyniki ostateczne nie mogą już w sposób zasadniczy zmienić dotychczasowego rezultatu, który jest zwycięstwem polskiem i w skutkach gwarantuje nam przyłączenie najważniejszej, górniczej części kraju — po Odrę.

500 gmin za Polską w okręgu przemysłowym.

Warszawa. (Telef. M.) Miarodajne koła, zbliżone do komisyi alianckiej, stwierdzają, że **sfery francuskie na Górnym Śląsku patrzą na sukces głosowania za Polską z wielkiem zadowoleniem.** Sukces polega na tem, że według układu pokojowego głosowanie ważne jest stosownie do ilości gmin. W tym celu obszary dworskie, mające nawet 100 dusz, ujęte zostały w oddzielne jednostki. **Imponującym jest wynik w 9 okręgach przemysłowych i nadodrzańskich.** W tych okręgach **około 500 gmin opowiedziało się za Polską,** gdy tylko niespełna 300 za Niemcami. Niemcy podają ilościowo wyniki głosowania, chcąc w ten sposób wywrzeć sugestyę na zachodzie. W tym też celu prezydent Rzeszy Ebert wydał odezwę do Ślązaków z podziękowaniem za „decydujące zwycięstwo“. **Ostatecznego wyniku głosowania należy się spodziewać w ciągu środy.** Nieznany jest jeszcze wynik z szeregu gmin okolicy Bytomia. **Zdarzają się wypadki drobnych zaburzeń zbrojnych.** Naogół wyczekuje się oficyalnego ogłoszenia wyniku.

Gminy zadecydują o losie Śląska.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie sfery miarodajne twierdzą, że jakkolwiek liczby ogólne nie dają jeszcze definitywnego zwycięstwa jednej albo drugiej stronie, należy jednakże już dzisiaj zaznaczyć, że cyfry ogólne wyniku głosowania na Górnym Śląsku nie stanowią bynajmniej podstawy do ostatecznego rozstrzygnięcia co do losu tej dzielnicy. **Decydującym czynnikiem jest tutaj głosowanie w gminach, według artykułu 80 traktatu wersalskiego.**

Niemcy zasadniczo zrzekają się ziem, położonych na dwa kilometry na wschód od Wawrzynkowic, wzdłuż linii, która biegnie do ostrego kąta, utworzonego na północnym Górnym Śląsku w odległości mniej więcej 3 kilom. na **północny wschód od Szymankowic, następnie zaś wzdłuż granicy górnośląskiej,** aż do punktu, gdzie ta styka się z dawną granicą niemiecko-rosyjską. Terytoryum to może być zwrócone Niemcom, o ile poszczególne gminy i powiaty wypowiedzą się za Niemcami.

Imponujący wynik w okręgach przemysłowych

Bytom. (PAT) Dotychczasowe wyniki głosowania wykazują **większość polską,** tak pod względem ogólnym ilości głosów, jak również ilości gmin, które głosowały **za Polską,** a które należą do najważniejszej części Górnego Śląska, to jest **do obszaru przemysłowego** oraz części obszaru rolniczego. Wedle ostatecznych cyfr i danych z Opola, całokształt tych **większości polskich** przedstawia się następujące:

Miejscowości	Polacy	Niemcy	ilość gmin polskich	ilość gmin niemieckich
Bytom powiat wiejski	62955	43651	18	6
Bytom miasto	10176	29833	—	1
Wielkie Strzelce powiat	23049	22226	79	43
Katowice miasto	3779	23655	—	1
Pszczyna powiat	53002	15342	120	7
Tarnowskie Góry	26714	16541	23	3
Gliwice miasto	8558	32822	—	1
Gliwice powiat wiejski	27177	20194	90	13
Zabrze	43272	45225	11	3
Rybnik	48417	26478	96	8
Królewska huta powiat miejski	10764	31848	—	1
Katowice powiat wiejski	66699	52834	25	8
	384554	360052	462	94
	52%	48%	83 1/10%	16 9/10%

Warszawa. (PAT). Wedle dotychczasowych sprawozdań z Bytomia wynik plebiscytu w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco:

Powiat **bytomski:** za Polską 72.714, za Niemcami 73.484; w samym Bytomiu za Polską 10.175, za Niemcami 30.266; **w powiecie bytomskim oddano przeto głosów za Polską 62.538,** za Niemcami 43.218. Polacy posiadają **większość** w 19 gminach, Niemcy w 6 gminach łącznie z Bytomiem miastem.

Powiat **katowicki:** za Polską 70.478, za Niemcami 76 472; w samych Katowicach za Polską 3779, za Niemcami 23.655, w wiejskim powiecie katowickim oddano za Polską 66.689, za Niemcami 52.837. **Polacy posiadają większość w 25 gminach,** Niemcy w 6.

Powiat **pszczyński:** za Polską 53.002, za Niemcami 15.342; w samej Pszczynie oddano głosów za Polską 910, za Niemcami 2835, na powiat wiejski przypada zatem za Polską 52.072, za Niemcami 12.499. **Polacy posiadają większość w 120 gminach,** Niemcy w 7.

Powiat **rybnicki:** za Polską 48.419, za Niemcami 26.478, w samym Rybniku oddano za Polską 1995, za Niemcami 4714, na powiat wiejski przypada zatem za Polską 46.474, na Niemcy 21.764, **Polacy posiadają większość w 96 gminach,** Niemcy w 8.

Powiat **tarnogórski:** za Polską 26.716, za Niemcami 16 541. **Polacy posiadają większość w 23 gminach,** Niemcy w 3.

Powiat **strzelecki:** za Polską 23.039, za Niemcami 22.226; w samych Strzelcach padło za Polską 573, na Niemcy 3433, w powiecie wiejskim przypadło za Polską 22.446, za Niemcami 18 793. **Polacy posiadają większość w 23 gminach,** Niemcy w 3.

Powiat **oleski:** za Polską 10.897, za Niemcami 23.490. **Polacy posiadają w 31 gminach,** Niemcy w 76.

Powiat **kluczborski:** Polacy 1742, Niemcy 40.957. Niemcy posiadają większość we wszystkich gminach tego powiatu.

Królewska Huta powiat miejski: Polacy 10.764, Niemcy 31 848.

Powiat **zabrski:** Polacy 43.273, Niemcy 45 076. **Polacy posiadają większość w 14 gminach,** Niemcy w 2.

W powiecie **gliwickim:** Polacy 35.795, Niemcy 51.136. W samych Gliwicach padło na Polskę 6588, za Niemcami 11.022; w powiecie wiejskim w Gliwicach padło za Polską 27.171, za Niemcami 20.116. **Polacy posiadają większość w 122 gminach,** Niemcy w 13.

Powiat **opolski:** za Polską 26.312, za Niemcami 77.729. W samem Opolu oddano za Polską 111, za Niemcami 20 800. **Polacy posiadają większość w 20 gminach,** Niemcy w 120.

Dotychczas brak wiadomości z 5 gmin wymienionych powyżej powiatów oraz z reszty powiatów, to jest: raciborskiego, kozielskiego, lublinieckiego, **części głupczyckiego i prudni-**

skiego. Także w powyższych obliczeniach możliwe są jeszcze małe poprawki po ogłoszeniu urzędowego wyniku głosowania przez komisyę międzysojuszniczą. Dla wyjaśnienia podanej powyższem zestawieniu ilości gmin należy zwrócić uwagę na to, że **traktat wersalski mówi wyraźnie o zestawieniu wyników głosowania gminami i o załatwieniu kwestyi górnośląskiej na tej podstawie.**

Wyniki dodatkowe

Bytom. (PAT) Dalszy wynik głosowania:

Powiaty	za Polską	za Niemcami
Lubliniecki	13.800	15.100
Lubliniec miasto	352	2.581

Polacy mają większość w 52 gminach, Niemcy w 36.

Raciborski	20.755	48.536
Raciborz miasto	2.219	22.306
powiat Raciborski	18.536	26.230

Polacy mają większość w 42 gminach, Niemcy w 54.

Po prawym brzegu Odry w powiecie raciborskim **za Polską** oddano głosów 11.629, za Niemcami 10.139. **Za Polską oświadczyło się po prawym brzegu Odry 28 gmin,** za Niemcami 12 gmin.

W powiecie **oleskim** gminy, które się oświadczyły za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodnim kącie tego powiatu.

W powiecie **kozielskim** po prawym brzegu Odry wedle dotychczasowych obliczeń podano za Polską 4837 głosów, **za** Niemcami 7913. **Za Polską oświadczyło się 8 gmin,** za Niemcami 12. Lewy brzeg Odry przeważnie za Niemcami.

Część powiatu **głupczyckiego i prudnickiego,** które były objęte plebiscytem, głosowała za Niemcami. W powiecie opolskim wedle dotychczasowych obliczeń oddano $25^{8}/_{10}\%$ za Polską, $74^{7}/_{10}\%$ za Niemcami. **Za Polską oświadczyło się 27 gmin,** za Niemcami 120. Brak wiadomości jeszcze z pięciu gmin. Gminy, które oświadczyły się za Polską, znajdują się przeważnie w południowo-wschodniej części tego powiatu.

Polska musi otrzymać okręg przemysłowy!

Warszawa (tel. M.). „Przegląd Wieczorny" zasięgnął opinii kół rządowych, kierujących w sprawie wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. Z odpowiedzi otrzymanych wynika, że zawód może spotkać tylko tych, którzy wciąż liczą na cud, nie zaś na realne ustosunkowanie się sił. Bardzo znacznego zwycięstwa na całym Śląsku Górnym odnieść nie mogliśmy, gdyż 6 ścio wiekowa niewola musiała zrobić swoje. O ile jednakże chodzi o stosunek naszego faktycznego zwycięstwa, to stwierdzić należy, że **przeszło ono wszelkie oczekiwania. Okręg przemysłowy,** o którego losach decydowała ludność rdzenna, **opowiedział się za Polską.** Wobec postanowienia traktatu pokojowego, najważniejszem jest dla nas to, że **60% gmin na całym terenie śląskim głosowało za połączeniem się z Macierzą.**

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając wynik plebiscytu na Górnym Śląsku, stwierdza, że wyniki te nie dają jeszcze kompletnego obrazu w powiatach przemysłowych. **Olbrzymia większość gmin i pewna nadwyżka ludności oświadczyła się za Polską,** w powiatach rolniczych większośc gmin i pewna nadwyżka ludności oświadczyła się za Niemcami. Powiaty przemysłowe przytykają do granicy polskiej, powiaty rolnicze przytykają do granicy niemieckiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, państwa Ententy załatwią sprawę Górnego Śląska w ten sposób, że **okręgi przemysłowe przypadną Polsce, okręgi rolnicze Niemcom.**

Dalsze wyniki.

Bytom (PAT). Powiat **oleski:** gmina Wojciechów za Polską 248, za Niemcami 246; Stare Olesno: za Polską 62, za Niemcami 56, Dwór Stare Olesno: za Polską 104, za Niemcami 76, Brodzice: za Polską 111, za Niemcami 56; Ligota: za Polską 117, z Niemcami 171, Wolny Kadłub za Polską 433, za Niemcami 174; Siedliska 29 — 22, Borki Wielkie 820 — 172, Kiełbaszyn 20 — 11; Borki Małe 213 — 75, Kościeliska 325 — 278, Kotorby 128 — 124; Leśnia 199 — 42; Łomnica 305 — 169; Włoczów 171 — 126; Karmonki Nowe 302 — 147; Pasieki 62 — 34; Radłów 222 — 147, Szywał 142 — 37; Bowozyce 237 — 117; Skońsko 116 — 93; Łomna Kolonia 128 — 44; Turza 74 — 30; Wachów 254 — 120; Wacgowice 77 — 58; Wałupek 126 — 110; Wichrupek 188 — 177; Wanensino 49 — 43; Wysoka 200 — 109; Zębowice 219 — 182. **Razem 30 gmin za Polską.**

Powiat **opolski:** Niwki 95 — 8; Trzoski 234 — 84; Tarnów 638 — 355; Nakło 319 — 139; Rożuby 317 — 197; Folwark 120 — 59; Boguszyce 178 — 149; Carzowice 69 — 48; Dzwonowice 358 — 89; Grudzice 422 — 233; Malinów 383 — 234; Winów 91 — 73; Chobie 84 — 73; Krzyżowa Dolina 228 — 59; Sporoś 64 — 59; Szczadryk 779 — 340; Rzędów 790 — 766; Kolanowice 208 — 84; Węgry 340 — 273; Lubniany 883 — 793; Kadłub Turparski 2982 — 171; Kotów Mały 305 — 287; Krzywary 248 — 18; Konty 256 — 137; Kosorowice 3244 — 537; Koton Wielki 164 — 160; Miedziana 139 — 63 **Razem 28 gmin za Polską.**

Powiat **raciborski:** Adamowice 224 — 183; Bołosznica 302 — 117; Bukowice 599 — 581; Bluszczów 456 — 122; Bogumice 106 — 92; Brzeźnica 309 — 168; Budzisko 882 — 766; Kaków 175 — 50; Ligota Książęca 180 — 136; Gamrów 251 — 148; Cenowice 91 — 27; Grzegorzowice 2278 — 1377; Goryce 695 — 268; Goryce dwór 477 — 27; Brzezie 731 — 604; Kamień 100 — 42; Gorzyckie 420 — 150;
Kornowak 211 — 67; Karbiec dwór 666 — 468; Lubomia 946 — 945 423; Lubowice 1233 — 399; Niebotopy 2988 — 79; Miedonia 1688 — 138; Odra 87 — 766; Olza 275 — 64; Pogrzebień 2366 — 110; Oszczyce 344 — 193; Rogów 457 — 182; Ruda 1733 — 344; Żargin 1344 — 811; Szychowice 1632 — 69; Symocice 84 — 42; Sławików 118 — 153; Stolarnia 166 — 66; Cyryn, Wylsko 126 — 144; Turce 921 — 212; Kobyła 302 — 90; Zabałków 388 — 363. **Razem polskich gmin 41.**

Powyżej podaliśmy z powiatów oleskiego, opolskiego i raciborskiego, tylko te gminy, które oświadczyły się za Polską. Większość gmin w tych powiatach oświadczyła się za Niemcami. Wyniki z gmin, które oświadczyły się za Polską w powiecie kozielskim podamy jutro.

Korfanty o obowiązkach po zwycięstwie.

Bytom. (PAT) Polski komisarz plebiscytowy p. Korfanty wydał z okazyi **zwycięstwa plebiscytowego** do ludności polskiej na Górnym Śląsku następującą odezwę:

Rodacy! W palmową niedzielę lud polski na G. Śląsku odniósł **wielkie zwycięstwo.** Mimo teroru niemieckiego i mimo nadużywania aparatu administracyjnego będącego w rękach Niemców, mimo niemieckich emigrantów, którzy w liczbie około 200.000 przybyli na Śląsk i głosy swoje oddali za Niemcami, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofają, mimo setek milionów marek niemieckich rzuconych na kupienie głosów mieszkańców powiatów wschodnich G. Śląska, **przedewszystkiem obwody przemysłowe powiatów położonych na południe i zachód i północ oświadczyły się za Polską i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo niemieckie** i wypowiedziała się **za połączeniem z macierzą polską.**

Cześć Wam, kochani rodacy za Waszą wytrwałość, za Wasze męstwo, za Waszą ofiarność! Z podziwem świat cały patrzy na Waszą walkę bohaterską i ojczyzna Polska, jak długa i szeroka, składa Wam serdeczne podziękowanie. Przyjmie ona Was jako prawdziwą matkę z otwartemi ramiony. Lecz walka, którą tyle staczamy o naszą wolność i o nasze wyzwolenie, **nie dobiegła jeszcze końca.** Teraz wstąpiliśmy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość G. Śląska. Konferencya ambasadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem musi być teraz i nadal aż do chwili wytknięcia naszych granic zachodnich **zgoda i braterska jedność** oraz natężycie wszystkich sił, aby najdalej sięgały nasze granice na zachodzie.

Dlatego tak jak dotychczas powinniśmy wszyscy wobec wroga i w następnym czasie jeszcze **unikać wszelkich wewnętrznych zatargów partyjno politycznych** i przeciwstawić wrogowi **jednolity front** do chwili uzyskania najkorzystniejszego wyznaczenia nam granic, aby przez to uwieńczyć naszą ciężką walkę o wyzwolenie i ostateczny tryumf. Dalej więc znów do szeregów!

W zgodzie i jedności walczyć będziemy **o korzystne wytknięcie nam granicy** i swoją zgodą ułatwimy dyplomacyi naszej ukoronowanie dzieła narodu polskiego. Dzięki i cześć wszystkim pracownikom, którzy poświęcili czas i siły, a często i krew dla wyzwolenia Górn. Śląska z okowów prusko-niemieckich. Także i niewygasła pamięć tym, którzy oddali życie w ofierze za wyzwolenie G. Śląska. Niech żyje wyzwolony G. Śląsk, na wieki złączony z Polską Rzecząpospolitą!

Podpisano: **Wojciech Korfanty,** poseł na Sejm i komisarz plebiscytowy.

—oOo—

Traktat wersalski o plebiscycie.

Bytom. (East Express) W związku ze świętowaniem w Berlinie rzekomego zwycięstwa plebiscytowego, sfery kompetentne, powołując się na traktat wersalski podkreślają, iż **zgodnie z jego brzmieniem o przynależności górnośląskiej, decydującą będzie nie ogólna liczba głosów złożonych za Polską, czy też za Niemcami na terytoryum plebiscytowem w całości, lecz za podstawę służyć będą wyniki głosowania w poszczególnych gminach,** które będą przyłączone bądź do Polski, bądź do Niemiec, a to w zależności od tego, za którą stroną złożono większość głosów w pewnej gminie. Konferencya pokojowa w Paryżu przewidując, iż na rezultat plebiscytowy w razie, gdyby wyniki jego były obliczone „en bloc" wielki wpływ wywrzeć może na plebiscyt w miastach zamieszkałych przez większość napływową niemiecką, — zamieściła w punkcie 4-tym aneksu do paragrafu 88. klauzulę, że **wynik plebiscytu obliczony będzie gminami,** a wówczas przedstawiać będzie istotną wolę ludu górnośląskiego.

Ostateczna decyzya przed 1 maja.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Nachrichten" donoszą z Opola: Koła miarodajne oświadczają, że **ostateczna decyzya Rady ambasadorów w sprawie Górnego Śląska zapadnie przed 1 maja.**

Niemcy boją się podziału Górnego Śląska.

Berlin (East Express) Prasa niemiecka wyraża wielkie obawy z powodu plebiscytu. Berlińskie i czeskie pisma obawiają się podziału Górnego Śląska, oderwania od Niemiec powiatów południowo-wschodnich w myśl 88 **paragrafu traktatu wersalskiego** twierdzą, że Francya i Polska dawno już porozumiała się w sprawie oderwania od Niemiec powiatów przemysłowych.

Rozczarowanie Niemców.

Paryż (East Express) Radio. Chociaż ostateczne rezultaty głosowania na Górnym Śląsku nie są jeszcze znane, to zdaje się być pewnem, że **Niemcy uzyskały większośc jedynie w okręgach rolniczych i w pewnych miejskich centrach, zaś 4/5 zagłębia węglowego wypowiedziało się za Polską.**

Według informacyi dzienników niemieckich z poniedziałku z rana mieli Niemcy uzyskać poważną większość a mianowicie 63 procent głosów. Jednak prasa niemiecka była zmuszoną wkrótce zaprzeczyć tej wiadomości, skoro przekonano się, że większość Niemców w powyższych miejscowościach wynosi jedynie 55 procent. Należy również to zaznaczyć, że **manifestacye** jakie odbyły się **w Berlinie** z powodu rozpuszczonej wiadomości o zwycięstwie Niemców **zakończyły się wkrótce na skutek rozczarowania rzeczywistością.** Również nastąpiło rozczarowanie, skoro na giełdzie nastał nagły spadek wszystkich papierów wartościowych pochodzących z Górnego Śląska, **marka zaś polska podniosła się o 40 punktów na sto.**

—oOo—

„Zwycięstwo Górnośląskie".

Do wczorajszego artykułu wstępnego pod tytułem „Zwycięstwo górnośląskie" zakradło się kilka pomyłek drukarskich, które zniekształciły sens poszczególnych ustępów. Ważniejsze z tych błędów prostujemy dziś.

Tak np. ustęp kończący charakterystykę niemieckich metod w walce plebiscytowej winien brzmieć: „Takie były atuty niemieckie w tej grze **o kraj i duszę ludu górnośląskiego"** (zamiast fałszywie podanych słów: takie były atuty niemieckie w tej grze i kraj i dusza ludu górnośląskiego). W ustępie natomiast omawiającym znaczenie zgermanizowanych miast napisane było w rzeczywistości: „Już teraz te wysepki kruszeją pod uderzeniem fal polskości; **klasyczny przykład to Gliwice** ta twierdza niemieckości, która wykazała większość Polską".

Prócz drobniejszych pomyłek opuszczono też na początku artykułu signum pisarskie autora (Stm.).

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Jaki traktat pokojowy zawarliśmy z Rosyą?

Członkowie polskiej delegacyi pokojowej o traktacie z Rosyą.

Trzej członkowie polskiej delegacyi pokojowej w Rydze wypowiedzieli swoje interesujące i należycie umotywowane opinie o tem, jaki mamy traktat z Rosyą i co jeszcze w dziedzinie traktatu jest do zrobienia. Przytaczamy tutaj te opinie:

Członek delegacyi pokojowej, b. minister, **Leon Wasilewski**, oświadczył: Traktat, który podpisaliśmy, jest **najlepszy z możliwych**. Przy opracowywaniu krępowało nas w dużym stopniu stosowanie wąskich ram preliminaryów. Preliminarya robiono w dobie klęski, pokój — podczas polepszenia politycznego w Bolszewii, pogorszenia zaś politycznego u nas. Dlatego też walczyć musieliśmy o każdy szczegół. Uporem swym i wytrzymałością nerwów wiceminister Dąbski przyczynił się do tego, że traktat mamy taki właśnie, a nie zaś daleko gorszy. Duża jest również zasługa ekonomicznej części delegacyi, która walczyła z prawdziwem zaparciem, oraz doskonałych ekspertów, którzy potrafili przeciwnika wiedzą i argumentami pognębić. Dopiero w ostatnich tygodniach, od czasu wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża, nasza sytuacya w rokowaniach zaczęła się zmieniać na lepsze.

Następnie kryzys wewnętrzny w Rosyi wpłynął na przyspieszenie traktatu. Podpisanie jednak traktatu nie oznacza zakończenia zadania. Chodzi jeszcze o wypełnienie klauzul traktatowych. Społeczeństwo zdawać sobie musi sprawę, że członków komisyi rewindykacyjnych oczekują ciężkie zadania. Wiele również zależy od tego, czy bolszewicy utrzymają się przy władzy. Anarchia w Rosyi utrudniłaby niezmiernie wszystkie sprawy, związane z rewindykacyą. W każdym razie komisye wykonawcze muszą działać szybko i sprawnie. Czem prędzej, tem lepiej.

Drugi członek delegacyi pokojowej, p. **Stanisław Kauzik**, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Kuryera Porannego“: Joffe miał jasny plan rozwiązania zagadnień likwidacyjnych w sposób rozmyślnie mętny i zawikłany, aby przy wykonywaniu traktatu sprowadzić zobowiązania Rosyi do zera, tak, jak to miało miejsce z Łotwą, Litwą i Estonią. Mieliśmy preliminarya niewyraźne, pozbawione gwarancyj finansowych i wojskowych, dlatego też wielkich trzeba było wysiłków dla unicestwienia planu Joffego i zdobycia wyraźnych i konkretnych zobowiązań od Rosyi. Osiągnęliśmy duże rezultaty, w szczególności co do zwrotu mienia ewakuowanego do Rosyi, co do zwrotu dzieł i zabytków kultury, co do zwrotu funduszów i kapitałów instytucyj społecznych, wkładów, depozytów, kaucyj prywatnych. Przejmujemy wszystkie wierzytelności i pretensye rządu carskiego, otrzymujemy 27 milionów w złocie za tabor kolejowy, 30 milionów w złocie z tytułu aktywnego udziału w gospodarstwie Rosyi etc.

P. **Aleksander Ładoś**, sekretarz generalny i najbliższy współpracownik wiceministra Dąbskiego, zaznaczył, że główne trudności w rokowaniach i w doprowadzeniu do pokoju polegały na tem, że rokowania obejmowały nie tylko likwidacyę przynależności Polski do byłego cesarstwa, lecz także szereg pozostałości wojny światowej.

W Mińsku rozpoczęliśmy pracę nad preliminaryami pod znakiem przewagi bolszewickiej, w Rydze zaś pracę nad rokowaniami pokojowemi pod wrażeniem zwycięstw polskich, jednak jeszcze przy niemożliwości określenia, po czyjej stronie okazać się mogła definitywna przewaga. Traktat powstały bez przymusu stanowi najlepszą gwarancyę trwałości pokoju. Początkowo pod wpływem pobicia Wrangla, Rosyanie dążyli do zwężenia zobowiązań preliminaryjnych. Stanowcza postawa polska pozwoliła jednak przekonać przeciwnika o słuszności żądań. Śmiało rzec można, że traktat zawiera szereg postanowień, będących korzystnem dla Polski rozwinięciem i uzupełnieniem preliminaryów.

Rugi Polaków w Gdańsku.

Warszawski „Naród“ zamieszcza korespondencyę z Gdańska, zawierającą charakterystyczne szczegóły o sposobie, w jaki są traktowani Polacy w Gdańsku.

A więc przedewszystkiem znosić muszą różne szykany policyjno meldunkowe. Obywatelom polskim odbiera się dowody osobiste, które później gdzieś przepadają, zmuszając do wędrówek po różnych urzędach.

Szykany podatkowe też dają się dotkliwie odczuwać. Naprzykład pewnemu pracownikowi polskiej firmy handlowej, pobierającemu 1800 marek niemieckich pensyi, wyznaczono podatek od tej pensyi 437 marek 25 fenigów, czyli prawie 25 procent. Gdy pracownik ten protestował, że nie jest w stanie tyle płacić, powiedziano mu, że to jest podatek nałożony na „Auslaenderów (!). Ciekawe, czy Anglicy, którzy tu pracują, też taki podatek płacą?

Jednocześnie firma, w której ten pan pracuje, otrzymała zawiadomienie z magistratu, że zabrania się jej nadal zatrudniać tego „pracownika, gdyż jest on „Auslaenderem“ i jako taki musi z Gdańska wyjechać (?!?). W zamian magistrat proponuje jakiegoś pana, który zna doskonale język rosyjski i angielski (!!).

Podobne polecenia usunięcia urzędników Polaków, przybyłych z Polski, otrzymują gdańskie firmy polskie. Cóż na to nasze przedstawicielstwo w Gdańsku? Może także będzie musiało usunąć Polaków, aby w zamian przyjąć obcych, „znających dobrze język rosyjski?“

Miasto, które wstaje z gruzów.

Jak się odbudowuje Kalisz?

(Od naszego korespondenta).

Oczy działaczy społecznych z całej Polski są zwrócone w ostatnich czasach na miasto Kalisz, leżące nad rzeką Prosną, gdzie dokonano wiele twórczej pracy w kierunku odbudowy spalonego i zbombardowanego przez Niemców miasta. Piszą gazety, wygłaszają prelegenci odczyty na temat robót twórczych, dokonanych w Kaliszu i stawiają to miasto, a właściwie jego gospodarzy, jako wzór godny naśladowania, gdy idzie o czyn, o rzeczywistą pracę nad odbudową zgliszcz wojennych.

W Kaliszu nie oddawano się zbyt pochopnie rozpaczy, skargom, narzekaniom, jękom, jakie rozlegają się w całym kraju po wojnie światowej. Wzięto się tam odrazu do starań, do pracy, licząc na własne siły robocze, celowo zorganizowane.

Na szczęście dla odbudowy zniszczonych części Polski, materyały potrzebne do odbudowy mogą być zdobyte na miejscu. A więc jest to znaczna ulga dla państwa w porównaniu z tymi przemysłami, dla których uruchomienia potrzeba surowców, sprowadzanych z zagranicy po cenach bajecznie wysokich. W Polsce jest pod dostatkiem wapna, cegła jest łatwo wyrabianą i cały wyrób w tutejszych cegielniach ma

Z TEATRU BAGATELA.

„Karnawał“.

Komedya w 3 aktach Fr. Molnara. Przekład K. Czyńskiego.

Pani Kamilla Oroszy nie nudziła się na tym ostatnim balu karnawału — to pewne. Jest to wielkie „plus“ życiowe, jeżeli się zważy, że zarazem spotkało ją rzadkie szczęście: przejrzenia i zrzeczenia się, póki czas, „rozsądnego“ kochanka. A czyż jest straszniejsze stworzenie, jak normalny, zrównoważony człowiek dla kobiety tak pięknej i tak cudownie głupiej? Bo pani Kamilla uchodzi powszechnie za głupią, gdyż z zasady nie czyta książki, nie interesuje się teatrem, a nawet flirtem i plotkami salonowemi. Za to lubi namiętnie taniec, muzykę cygańską i jazdę konną, przyczem zapamiętuje się, bierze w galopie przeszkody i upaja wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwem, — byle oszołomić się i uciec od nudy życia. Raz na rok, z zapadłego majątku, gdzieś w głębi węgierskiej puszty, zjeżdża z mężem do stolicy na karnawał. Przybywa pełna blasku wewnętrznej radości i nieokreślonych oczekiwań, które stopniowo gasną, w miarę wyczerpywania się seryi sezonowych zabaw, nie przynoszących zaspokojenia. Otacza ją uwielbienie dla piękności ale zimne, a nawet sydercze, bo mroźne niedostępnością pięknej kobiety. Jeden tylko Mikołaj, młody światowiec, od lat spala kadzidło ofiarne na ołtarzu beznadziejnej miłości, ale i on jest bliski rezygnacyi, mimo, że mówi o śmierci, a raczej dlatego, że o niej mówi. Dziś bal ostatni, jutro Oroszowie wyjeżdżają — i pani Kamilla znowu na rok zniknie z oczu świata.

Tymczasem w foyer balowych apartamentów otacza ją grono modnych bawidamków zajętych żywo sensacyą wieczoru: zjawieniem się arcyksiężniczki Dostojniev i damy z arystokracyi składają protektor hołd ceremonialny. Znagła wybucha skandal. Arcyksiężniczka zgubiła z dyademu brylant koronny, słynne „oko słońca“. Wszystkie panie znajdujące się na sali poddane rewizyi osobistej. Sensacya przybiera obrót tragiczny. W pewnym momencie foyer pustoszeje. Pani Oroszy staje na progu, by rzucić wzrokiem w głąb sali. Raptem — u stóp jej zamigotał klejnot. Instynktownie podnieść go i zacisnąć w dłoni — to dzieło jednej chwili. I jak gdyby to był talizman tajemniczy, zdolny rozpętać utajone siły, przemienia on w okamgnieniu naturę kobiety, a raczej wydobywa na jaw jej prawdziwą istotę.

Taką objawia się Mikołajowi — dziką, pierwotną kobietą, zahypnotyzowaną blaskiem klejnotu, kochanką namiętną i wyłączną, która wszystko daje, lecz i żąda wszystkiego, romantyczną awanturnicą, podniecona do szału wizyą życia, przerastającego wszystkie pisane romanse, — gdzieś za światem, w egzotycznych krainach czy wolnych miatach Ameryki. Dla tej kobiety nie istnieje społeczna moralność, w dążeniu do osobistej wolności zdolna czerpać najwyższy tryumf w przeciwstawieniu się temu wszystkiemu. Ucieczka, hańba, niebezpieczeństwo, igraszki ze śmiercią, to dla niej przyprawa rozkoszy doskonałej. Burza tej namiętności spada na Mikołaja, przytłacza go i porywa, wpierw niż zoryentować się zdołał — od tej chwili staje się milczącym wspólnikiem hazardu.

Chodzi teraz o wymknięcie się z balowej pułapki. Kobieta obmyśliła wszystko. Ale w mężczyźnie budzi się refleksya. Nie śmie się cofnąć otwarcie, więc szuka wybiegów, wreszcie błaga o porzucenie szalonego pomysłu, wskazując drogę pewną i normalną. W jakimś zakątku świadomości oprócz rodziny, świata, względów honoru, majaczy także postać męża Kamilli, człowieka mocnego i strasznego, ukrytego pod formami chłodnego dżentelmana.

Kobieta przejrzała. Nie skrucha w niej się budzi, to dla niej niedostępne, ale pogarda dla słabego człowieka. Odruchem litości, która przeżywa konającą miłość, zdaje go w opiekę rozkochanej w nim, aż do upokorzenia, dziewczynie — a sama porzuca z powrotem drogocenny klejnot — i odchodzi wsparta na silnem, pewnem ramieniu męża — który jak prawdziwa kobieta, wyznała prawdę, — do tego punktu, do jakiego to było potrzebne.

Komedya, która jak zwykle u Molnara, jest raczej melodramatem, zbudowana nadzwyczaj zręcznie, z zakończeniem tem efektowniejszem, że prostem i ludzkiem, daje pole do popisu właściwie tylko artystce, grającej panią Oroszy. Rola ta dała sposobność p. Kozłowskiej rozwinięcia dramatycznej linii, która leży w rodzaju jej talentu. Dystynkcya i wężowe piękno ruchów, jakie ją cechuje, było muzyką dla oczu, a połączenie zewnętrznego chłodu i dzikiej, pierwotnej namiętności, wypadło w interpretacyi scenicznej bardzo szczęśliwie. Pan Fritsche znalazł się również w najbardziej swojej roli, krótkiej lecz znaczącej. Artysta ten jest mistrzem półtonów, gry po za słowami, w operowaniu momentalną, subtelną mimiką i barwą głosu, zwłaszcza jego naciszeń. P. Malicka w roli Liszki była nieco monotonnie liryczną, przytem strój i uczesanie zbyt pretensyonalne nie wypadło korzystnie. P. Brzeski miał rolę niewdzięczną i bladą, nie powiodło mu się też wydobyć z niej jakichś bardziej interesujących i indywidualnych akcentów. Reszta ról czysto epizodycznych, została odegrana poprawnie. Na wyróżnienie zasługuje p. Dębowicz w rólce nadkomisarza policyi i zawsze ujmujący swobodą p. Wojciechowki, jako dziennikarz.

Jedna uwaga. Jak wynika z tekstu, rzecz dzieje się za czasów panowania cesarzowej Eugenii. W Wiedniu „Karnawał“ grany był w strojach i oprawie stylowej. Na scenie „Bagateli“ było to zbyt trudnem i w odniesieniu do treści sztuki, obojętnem. Ale wobec dowolnego zmodernizowania tła, należało skreślić z tekstu odnośne zwroty. Mała rzecz, ale jednak razi. **E. L.**

gistrat zabiera dla siebie. Nie brak drzewa budulcowego, jest i żelazo, wielka liczba rąk roboczych no i węgla i nafty nie brak na opał i oświetlenie. Jedynie fundusze trzeba zdobyć, aby ów gotowy materyał opłacić, trzeba postarać się o mózgi i ręce, potrzebne do opracowania planów i do ich wykonania.

Fundusze na odbudowę miast wydawane bywały do tej pory ze skarbu państwa w formie pożyczek długoterminowych, wolnych od oprocentowania przez pięć lat, a obciążonych sześciu procentami po upływie pięciu lat.

Miasto Kalisz zdobyło w ciągu dwu lat niepodległości od rzadu polskiego 18 milionów marek, od banków prywatnych zaciągnięto około 9 milionów marek pożyczek, a osoby zainteresowane w budowie kamienic spalonych i zbombardowanych wydały w tymże czasie około ośm milionów na odbudowę.

Z dniem 1 stycznia, z powołaniem nowego ministra skarbu, p. Steczkowskiego, nastały nowe sposoby szafowania groszem publicznym na odbudowę kraju. Bezpośrednie pożyczki ze skarbu zostały powstrzymane, a na ich miejsce utworzono bank komunalny, który wydawać będzie pożyczki magistratom i gminom w miarę uznania.

Za ubiegłe dwa lata Kalisz zdołał z otrzymanych 34 milionów marek odbudować 40 kamienic całkowicie, 80 kamienic zaczęto budować, z czego połowa jest częściowo już zamieszkała. Dalej zarząd miasta zdołał wybudować dwa gmachy szkolne, dwa budynki z mieszkaniami dla nauczycieli, salę gimnastyczną, teatr miejski prześlicznej formy architektonicznej wyciągnięto pod dach, spalony ratusz wyciągnięto do 2-go piętra; rozpoczęto budowę 6 domów, każdy z 4 ma mieszkaniami dla rodzin robotniczych i ogródkami dla uprawy warzyw i kwiatów.

Oprócz powyższych robót budowlanych zarząd m. Kalisza przygotował plany na budowę sierocińca dla ofiar wojny światowej i sowieckiej; przygotowano plany na budowę nowej szkoły powszechnej przy bulwarze Kazimierzowskim, oraz plany na budowę lecznicy dla zwierząt domowych.

Z powyższego widać, że gród Kazimierzowski poważnie bierze się do odbudowy zniszczonych swych sadyb. Zdobyte fundusze ze skarbu państwa dobrze już zużyto, a Rada miejska, w której lewica jest najsilniejszą, już poczyniła kroki, aby w roku 1921 zdobyć nowe pożyczki w bankach, oraz nowe subsydya ze skarbu państwa.

A teraz przystąpmy do opisu faktów, mających związek ze sprawą wykonywania robót wyżej wyliczonych w Kaliszu. Idzie tu o wskazanie sposobów organizowania pracy dla wykonywania robót twórczych. Zaraz z początku ogłoszenia niepodległości państwa polskiego, pierwszy rząd zmuszony był utrzymywać rzesze robocze przy robotach publicznych; płacono im z kasy państwa należytości. Rzesze te wywoziły gruzy, budowały drogi i przygotowywały grunt pod odbudowę.

Gdy roboty publiczne zniesiono, wzięto się po miastach do bardziej regularnej i wydatnej pracy. Miasto Kalisz miało już ruchliwego i bogatego w pomysły prezydenta, w osobie p. J. **Michalskiego.** Z jego pomocą i na jego wniosek zorganizowały się z robotników fachowych współdzielnie, czyli spółki budowlane i one to wzięły się do wykonywania robót, na które inż. miejski p. **Pajzderski**, przygotował plany. Pod jego nadzorem i przy współpracy członków wydziału budowlanego magistratu rozpoczęły spółdzielnie wykonywać roboty i tak: Spółka betonowa wykonuje roboty ziemne i cementowe, spółka murarska stawia mury, spółka ciesielska wznosi grube wiązadła drzewne, spółka metalowców wykonuje wszelkie roboty żelazne i ślusarskie, a spółka stolarska odrabia resztę robót przy drzwiach, oknach, podłogach i t. d.

W ten sposób zarząd miasta zorganizował każdy fach w spółkę spółdzielczą i powierzał im właściwą pracę twórczą w budowanych gmachach, drogach i gruntach miejskich.

Sposób ten okazał się bardzo praktyczny, albowiem zorganizowani robotnicy współdzielni dbają o dobre wykonanie powierzonych im zadań, mając za swą pracę nie tylko zarobek dzienny, ale i zyski współdzielcze, wreszcie starają się o stały ciąg robót.

Spółdzielnie budowlane istnieją już 18 miesięcy i wykazują za ten przeciąg czasu bardzo pomyślny wynik pracy i dochodów.

W ciągu 16 miesięcy istnienia owych spółek, cena robocizny i cegły bardzo się zmieniała, idąc ustawicznie w górę, a tem samem zwiększały się trudności, aby znaleźć fundusze na wzrastające koszta budowy. Wobec takiego stanu rzeczy Rada miejska Kalisza uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu, aby starać się w bankach prywatnych o pożyczki, mianowicie w jednym wypadku o 50 milionów marek, w drugim o 10 milionów, a w trzecim o trzy miliony. Oprócz tego postanowiono starać się o pożyczki ze skarbu państwa, aby roboty przy odbudowie miasta nie ustawały, przeciwnie, aby się mogły żywiej toczyć, albowiem szkół na gwałt potrzeba, a domów mieszkalnych prywatne osoby mało stawiają, więc miasto musi brać się do stawiania miejskich budowli mieszkaniowych. Siła wypadków zmusza miasta i państwo do zajmowania się sprawami, które dawniej spełniały prywatne osoby. **A. F. Kowalski.**

KINEMATOGRAF.

Z sali sądowej.

Duca i Raca.

— Duca, Raca! świadkowie: Chrabąszczyk i Kiszka! — zahuczał na korytarzu woźny sądowy i w tej chwili na sali zjawili się wywołani państwo, a mianowicie panowie: Duca i Raca i damy: Chrabąszczyk i Kiszka. Pan Duca wepchał się pierwszy w drzwi, pan Raca nie mógł go uprzedzić, poprzestał zatem na lekceważącem kopnięciu pana Racy, który przeciw temu ręko- a właściwie nogoczynowi zaprotestował uwagą, że tu sąd, a nie stajnia.

Natomiast damy Chrabąszczyk i Kiszka przesadzały się w wzajemnem okazywaniu grzeczności.

— Niechże pani Chrabąszczyk wejdzie pierwsza, bardzo proszę!...

— Niech pani Kiszka pozwoli!...

— Wchodzić prędzej i drzwi zamykać! — upomniał surowy sędzia.

Wobec tego panie Chrabąszczyk i Kiszka weszły równocześnie z przekrzywionemi w karambolu kapeluszami, ale z niezmiennym uprzejmym uśmiechem na ustach.

Sędzia: Który tu jest Duca?

Duca: Ja!

— Czem się pan zajmuje?

Duca: Ja jestem tercyanem.

Raca (z głębi): Ja jestem także tercyanem.

Sędzia: Nie pytam się, będziesz pan potem gadał!

Duca (do Racy): Cicho! nie przeszkadzać, kiedy ja mówię z panem radcą.

Sędzia: I pana także upominam do spokoju!... Pan jesteś tercyanem.

Duca: Tak, świetny sędzie!... W XV. gimnazyum!...

Raca: I ja także w XV.

Sędzia: Cicho!... (do Ducy): Jakto? dwóch tercyanów w jednem gimnazyum?

Duca: Rada szkolna powiększyła jeszcze tamtego roku grono profesorskie o jednego tercyana. To jest o mnie!...

Sędzia: Jak to było z tem pobiciem pana przez Racę?

Duca: To było z pobiciem i pogryzieniem palca.

Raca (z furyą): Ja pana gryzłem? ja?... Żebyś tak świętą ziemię gryzł!

Duca: Ugryzła mnie pańska żona, a mąż i żona to jedność!...

Sędzia: Proszę nam opowiedzieć tę historyę!...

Duca: To jest historya kryminalna, bardzo smutna i dlatego dopraszam się Wysokiego Sędziego o poczekanie aż mój adwokat przyjdzie!...

Młodzieniec łysy w binoklach. Jestem, przyszedłem właśnie!... bądź pan dobrej myśli!

Duca (do swego adwokata): A to niech pan gada!

Adwokat: Wysoki Sądzie! Gorszące zajście, jakie miało miejsce na podwórzu gimnazyalnem, ma zaiste szerszy, że tak powiem społeczny podkład. Była to nieubłagana walka dwóch tercyanów, z których krew popłynęła!...

Duca: Ze mnie krew popłynęła!

Sędzia: Panie doktorze! Pan ma jeszcze czas do gadania. Pański klient niech na razie sam mówi!...

Adwokat: Dobrze Wysoki Sądzie!... (do klienta) Bądź pan dobrej myśli!...

Duca: Więc to tak było. Ten Raca to ma złość do mnie bo jak moja żona kwasiła kapustę...

Sędzia: To nie należy do rzeczy!... Co się stało w krytycznym dniu?

Duca: W tym krytycznym dniu stało się tak. Przyszła wycieczka studentów z Ojcowa więc ja ich chciałem wpuścić przez bramę, ale Raca powiedział, że on tu jest gospodarzem i wycieczkę wypchnął za drzwi, bo to górał bez inteligencyi.

Adwokat drugi (zjawia się jakby z pod ziemi wyrósł) Wysoki Sądzie! proszę wziąć mego klienta w obronę.

Sędzia: A pan kto jesteś?

Adwokat: Pełnomocnik Racy!...

Sędzia: Będzie pan potem mówił!... (do Ducy) Co dalej?

Duca: Pchnął mnie na poręcz od schodów.

Pani Chrabąszczyk: O mało se krzyżów nie połamał!

Duca: I powiedział mi...

Adwokat I.: Brawo! brawo! bądź pan dobrej myśli!

Duca: A juści! dobrej myśli. Wziął i pchnął mnie i spaskudził mi całą familię.

Pani Kiszkowa: I ja mogę przysięgać...

Sędzia: Cicho!... A jak było z tym palcem?

Duca: To było znowu osobliwie! W palec to mnie ugryzła jego żona!...

Sędzia (do protokolanta): Czy Racowej doręczono wezwanie?

Adwokat II. Wysoki Sądzie! Pozwolę sobie wyjaśnić...

Sędzia: Panie doktorze! wzywam pana po raz wtóry, by tokowi rozprawy nie przeszkadzać!

Adwokat: Ja jednak mimo to...

Sędzia: Skazuję pana na karę porządkową Mk. 100!... Czy Racowej doręczono wezwanie?

Adwokat :Nie!

Sędzia: Skazuję pana na dalszą karę porządkową Mk. 200.

Adwokat (z rozpaczliwym wysiłkiem): Racowa umarła przed rokiem zabita spadającą dachówką (odetchnąwszy) Proszę Wysokiego Sądu o uchylenie nałożonych na mnie kar porządkowych pierwszej i drugiej w łącznej sumie Mk. 300!...

Sędzia (niecierpliwie): Uchyla się, uchyla!...

Świadek Chrabąszczyk: Moja pani!... Racowa umarła!... Dachówka ją zabiła!...

Świadek Kiszkowa: Dachówka ją zabiła! Moja pani!... Ona zawsze tak źle wyglądała!...

Sędzia (surowo): Cicho!... (do Ducy) Jakżeś pan możesz mieć pretensye do nieboszczki o ugryzienie?

Duca: Ja tam nie mam do niej pretensyi, bo skoro pomarła to już nie nad nią sąd ludzki, a Bóg jest litościwy!... Ale jej mąż ten Raca to niech idzie do kryminału.

Raca (zuchwale): A zaraz! Juz się rozpędziłem!...

Adwokat II.: Wysoki Sądzie! Jako obrońca Racy pozwolę sobie zwrócić uwagę świetnego Sądu...

Sędzia: No, no! bez komplementów!

Adwokat: ...zwrócić uwagę na szczególniejszą złośliwość, zaciętość skarżącego Ducy. Jakto Wysoki Sądzie? palec ugryziony? przez kogo? Przez osobę nieżyjącą, przez nieboszczkę, przez trupa?!...

Świadek Kiszkowa (ze zgrozą): O! Jezu! Jezu!...

Adwokat (zapalając się)): Tak! ten trup się bronić nie może, ta kobieta spoczywająca w całunach nie wstanie z grobu i nie rzuci w twarz oszczercy: „Kłamiesz człowieku! to nie ja ci palec odgryzłam!"

Świadek Chrabąszczykowa (uciera nos): O! świętości!...

Duca (niepewnym głosem do swego adwokata): Panie! broń-że mnie pan!...

Adwokat: Bądź pan dobrej myśli!...

Adwokat Racy: Oto skarżący Duca, który dla jednego swego palca groby porusza, burzy spokój umarłym, profanuje nasze najświętsze uczucia religijne...

Świadkowie Kiszkowa i Chrabąszczykowa (zalewają się ciepłemi łzami).

Adwokat Racy: Ten gwałciciel religii, ten cynik i egoista...

Adwokat Ducy (do swego klienta): Bądź pan dobrej myśli!...

Sędzia (ostro do adw. Racy). Co pan właściwie plecie? Odbieram panu głos.

Adwokat Racy: Proszę to zaprotokołować!...

Po przeprowadzonej rozprawie obwiniony Raca został skazany na grzywnę 100 marek. Duca tryumfuje częściowo: za naruszenie krzyża kara doczesna spotkała Racę, za ugryziony palec musi nieboszczce wybaczyć!... **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Feliksa m.

Wschód słońca: 7·37.

Zachód słońca: 6·57.

Długość dnia: 12·20.

Sroda 23 Marca

TEATR IM JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Taniec śmierci“.
Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA“

Środa: „Karnawał“.
Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Bohater Kaukazu“
Czwartek: Teatr zamknięty.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Dziewczę z Holandyi“.
Czwartek: Teatr zamknięty.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św Ducha) w zarzadzie krakowskiego Zwiazku literatów.

Środa. Józef Flach: „Alraune“ Eversa.
Od czwartku do niedzieli ferye światecżne.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (RYNEK GŁOWNY LINIA A—B L. 39).

Środa ks. Fel. Hortyński T. J.: „Z filozofii przyrody“ (Rzeczywistość świata zewnętrznego).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO

Środa. Leonard Lepszy: „Obrazy góralskie na szkle“.

— o —

Pobyt ministra oświaty Rataja w Krakowie.

(T) Wczoraj gościł Kraków w swych murach ministra oświaty Rataja, który przybył tutaj, by zbadać stan szkolnictwa oraz potrzeby uniwersytetu Jagiellońskiego wobec tego, że w niedługim czasie zostanie ustalony budżet ministerstwa oświaty. Na dworcu kol. w Krakowie powitali ministra przedstawiciele władz: starosta Kowalikowski, kurator naukowy na okręg małopolski Sobiński ze Lwowa, rektor wszechnicy Jagiell. prof. dr Estreicher, inspektor Rzepiński, dyrektor szkół i prezes Związku nauczycielskiego prof. Nowak.

Powitanie odbyło się w sali przyjęć na tut. dworcu kol., poczem udał się minister w towarzystwie starosty Kowalikowskiego i kuratora Sobińskiego do Szkoły Realnej, gdzie minister wziął udział w lekcyi chemii w klasie IV. Następnie udał się minister do gimnazyum św. Anny, gdzie hospitował lekcyę języka polskiego w klasie VII., oraz do szkoły powszechnej im. św. Floryana. O godzinie 11-tej przybył minister do Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie u wejścia przywitało go w otoczeniu młodzieży całe plenum profesorów. Ministra powitał przemówieniem rektor Estreicher, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć gościa, co przyjęto żywemi oklaskami. Na przemówienie rektora Estreichera odpowiedział minister, podnosząc życzliwe stanowisko względem Uniwersytetu Jagiellońskiego, czem ujął wszystkich obecnych.

Z uniwersytetu udał się minister Rataj do gmachu Starostwa, gdzie przyjął szereg delegacyj młodzieży, poczem wziął udział w śniadaniu u rektora Estreichera, na jego cześć wydanem.

Popołudniu o godzinie pół do 6-tej zwiedził minister Akademię Sztuk Pięknych, gdzie z oczekującymi go profesorami omówił potrzeby akademii.

Po złożeniu wizyty ks. biskupowi Sapieże zaszczycił swą obecnością Dom Akademicki podczas kolacyi, na którą go licznie zebrana młodzież zaprosiła. Podczas kolacyi przemówił przedstawiciel młodzieży akademickiej, wznosząc okrzyk na cześć dostojnego gościa. Minister przyjął kilka delegacyj młodzieży, poczem wieczorem odjechał do Warszawy.

Święto zwycięstwa Górnośląskiego w Krakowie.

(T) Znów ocknął się „Zygmunt“, głosząc Polsce nowinę radosną — głosząc chwilę nigdy niezapomnianą szczęścia. Głos jego płynie ku głuchym zakątkom miast, ku cichym, zadumanym siołom, niosąc zwiastowanie wielkie — powrotu po długiej rozłące Śląska do Macierzy. Po dwudniowem niepokojącem wyczekiwaniu ruszył Kraków z płomienną pieśnią na ustach pod pomnik Grunwaldzki. Wielotysięczne tłumy zaległy szczelnie plac Matejki. Do zgromadzonych przemówili kolejno imieniem Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich p. Gruszecki, imien. Nar. Partyi Robotn. p. Kornicki, im. Zw. Lud. Nar. poseł Tabaczyński oraz imieniem kolonii amerykańskiej ks. Iciek.

Mówcy jednogłośnie podnieśli konieczność zjednoczenia i wspólnej pracy dla Ojczyzny i złączonej z nią dzielnicy śląskiej. Wszyscy wyrazili hołd Braciom z Górnego Śląska, którzy nie wahali się ponieść wiele trudów, by powrócić na łono Macierzy.

Kilka orkiestr odegrało hymn narodowy, poczem olbrzymi pochód podążył ulicami Floryańską i Grodzką na wzgórze wawelskie, kędy ks. biskup krakowski Sapieha zaintonował dziękczynne „Te Deum“.

W manifestacyi wzięły udział delegacye wszystkich sfer naszego społeczeństwa oraz cała młodzież ucząca się.

Ucieczka Niemców z Wielkopolski.

Niepodejrzane chyba pod tym względem źródło, bo niemiecki wychodzący w Poznaniu „Posener Tageblatt“ ubolewa nad coraz większe rozmiary przybierającą ucieczką Niemców z Wielkopolski, spowodowaną głównie brakiem pracy i zwraca się do niemieckich pracodawców, aby okazali dobre chęci i przyjmowali jaknajwiększą ilość swych rodaków do pracy, zapobiegając w ten sposób osłabieniu żywiołu niemieckiego i mniejszości niemieckiej w Polsce. Poznański wydział społeczny zjednoczenia niemieckiego w Bydgoszczy wzywa wszystkich pracodawców niemieckich, aby mu niezwłocznie donosili ilu niemieckich robotników i jakich kategoryj mogą przyjąć do pracy.

Do tych ubolewań „Posenerki“ można dorzucić kilka cyfr, które w jeszcze jaśniejszem świetle przedstawiają kurczenie się żywiołu niemieckiego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Oto w Poznaniu, według niedawno dokonanych obliczeń, pozostało już tylko 10.000 Niemców, co na 200 tysięcy ludności miasta stanowi ledwo 5 procent, wobec czego Poznań jest najczyściej polskiem etnograficznie wielkiem miastem w Polsce. W Bydgoszczy było dawniej Niemców 70 procent (na 100.000 ogółu ludności), teraz jest ich 35 proc. i „Bromberg“ należy już do przeszłości. Analogiczny proces można zauważyć w Grudziądzu — a to wszystko pozwala także uważać za dobre prognostyki na niedaleką przyszłość dla Górnego Śląska.

Precz z drożyzną! — do pracy!

Pod temi hasłami zainicyowała Liga antybolszewicka ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli jak najszerszych kół społecznych i kulturalnych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Zjazd odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kredytowej Nr. 1 w dniach 14 i 15 kwietnia. Instytucye i osoby, pragnące wziąć udział w zjeździe proszone są o zgłoszenie swego akcesu do sekretaryatu zjazdu w biurze Ligi antybolszewickiej ul. Mazowiecka 11. Delegaci zaproszonych instytucyj winni być zaopatrzeni w mandaty na piśmie od władz naczelnych danej instytucyi.

Francya i Ameryka przeciw Japonii?

Lyon, (East Express Radio). „Chicago Tribune“ podaje, że Rene Viviani wyjechał do Ameryki. Ma **on zaproponować Stanom Zjednoczonym przymierze francusko-amerykańskie przeciwko Japonii.** Ten sam dziennik zaznacza, że nie chodzi tutaj o przyłożenie rewolweru Japonii, ale jest to tylko ugoda mająca na celu zapewnienie i utrzymanie status quo pomiędzy temi oboma republikami, w stosunku do kwestyi wschodniej.

Jak klerykalne pisemko szkaluje Naczelnika Państwa.

Amerykański „Dziennik dla wszystkich“ przytacza artykuł ks. Skulika z wydawanej przez tego księdza w Warszawie „Prawdy“ pełen oszczerstw i fałszów o rządzie polskim i Naczelniku Państwa.

Ks. Skulik przedstawia Naczelnika Państwa jako „polskiego Lenina i wyraża „pobożne“ życzenia, że „tak Piłsudski, jak i sejm polski, powinien być powieszony“ (!).

Cytując te brednie „Dziennik dla wszystkich“ słusznie zapytuje, czy dolary polskich wychodźców, które są zbierane na ową kłamliwą „Prawdę“ — nie mają już innego, lepszego przeznaczenia.

„Póki jeszcze chłop polski — kończy redakcya — będzie dawał swe dolary tym, którzy zohydzają mu jego prawowity rząd?“.

Jeńcy polscy w Petersburgu.

(T) W dalszym ciągu Sekcya Wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie podaje następujące nazwiska jeńców: Ruszkowicz Stanisław p. 155, Rożek Adam p. Lidzki, Rozen Antoni Rozniewski Bolesław p. 2, Rudnik Michał p. 38 Ruszkiewicz Stanisław p. 39, Rybak Stanisław p. 38, Sadowski Michał p. 47, Sadowski Michał p. 4, Sakomik Jan p. 11, Sarafin Michał p. 39, Sela Józef p. 159, Siedlecki Andrzej p. 7, Skomra Franciszek p. 13, Skorupski Michał p. 159, Skura Antoni p. 4, Slabon Feliks p. 38, Słaby Jan p. 38, Sleziński Tadeusz p. 8, Śliwiński Czesław p. 21, Słupczyk Tadeusz, Socha Stanisław p. [illegible] Sokołowski Stanisław p. 24, Sprzeczniak Antoni p. 28, Slanek Stanisław p. 16, Starus Jan p. 48, Slasieczek Franciszek p. 7, Starszewski Czesław p. 67, Sławek Franciszek p. Gzowski, Stefaniak Antoni p. 39, Stefaniak Stanisław p. 32, Stolarski Józef p. 2, Sterczewski Józef p. 15, Staszewski Ignacy p. 57, Strochacki Józef p. 33, Swietański Józef p. 38, Swital Władysław p. 38, Suchocki Jan p. 36, Sudycki Jan p. 18, Szał Władysław p. 16, Szatyn Moryc p. 5, Szczęsny Ignacy p. 30, Szczuba Jan p. 23, Szeląg Bartłomiej p. 39, Szeląg Stanisław p. 39, Szmidt Józef p. 159.

(T) **RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY.** Swięta niedaleko — więc co za tem idzie zwiększa się ruch w Krakowie. Sklepy chętniej prezentują swe wystawy, gościnnie zapraszając w swe wnętrza bogate poszukujących kupna. Pod Sukiennicami rozsiadły się kramy z różnemi zwyczajowemi drobnostkami, między innemi i z barankami wielkanocnemi, które zdaleka wabią swą bielą przechodniów, przypominając przedwojenne cukrowe fabrykaty, które dzisiaj muszą być zastąpione tylko — gipsem.

WYDAWANIE MĄKI AMERYKAŃSKIEJ I CHLEBA NA ŚWIĘTA. Magistrat podaje do wiadomości, że 1) sklepy rejonowe będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku tj. 24 bm. począwszy za odłączeniem 122 mącznego odcinka legitymacyi zbiorowej po 30 dkg. pierwszorzędnej mąki pszennej amerykańskiej w cenie po 60 Mk. za 1 kg. i 2) piekarnie i sklepy rejonowe będą od tego samego dnia za odłączeniem 122 chlebowego odcinka legitymacyi zbiorowej sprzedawały po 1 kg chleba w cenie po 50 marek za 1 kg.

PODWYŻSZENIE TARYF KOMINIARSKICH. Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi I i II pod przew. wiceprezydenta m. Sarego na którem u chwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek podwyższenie dotychczas obowiązujących w mieście Krakowie taryf kominiarskich o 150 proc. a [illegible] począwszy od 1 kwietnia 1921

MUZYKA KOŚCIELNA. Tow. Oratoryjne wykona dziś 23 bm. w kościele św. Anny o godz. 4·30 pop. pod kier. **K. Garbusińskiego** oratoryum Th. Dubois „Siedm Słów Chrystusa“. Partye solowe wykonają: pp. N. **Jakubowska** dr A **Rawicz** i N. S. Przy organie M. Buchner.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś ostatnie przedstawienie przed świętami, w którem ukaże się atrakcyjny „Taniec śmierci“ w świetnej interpretacyi K. Adwentowicza oraz jego krakowskich partnerów. Znakomity gość wystąpi dopiero po świętach w „Don Juanie“. Repertuar świąteczny da [illegible] czym przyjezdnym przegląd dorobku komedyowe[illegible]

go z ostatniego repertuaru teatru J. Słowackiego. Jutro, w piątek i w sobotę teatr zamknięty. „Hamlet“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej ukaże się po świętach.

MANIFESTACYJNY WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI w sprawie wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku, uchwalenia konstytucyi i zawarcia pokoju na Wschodzie, odbędzie się we środę 23 bm o godzinie 5 popoł. w sali Kopernika (Collegium Novum. II. p.).

PIERWSZY „WIECZÓR AUTORSKI“ ZWIĄZKU LITERATÓW zapełnił salę Domu artystów do ostatniego miejsca niezwykle tłumną publicznością. Tematem wieczoru była świeżo wydana przez księgarnię Krzyżanowskiego nowa serya poezyi Jana Pietrzyckiego pod tyt. „O Bogu marmurowym“. Ocenę literacką książki podał prof. dr Józef Flach, wskazując na charakterystyczne cechy poezyi Pietrzyckiego, jej malarską barwność klasyczną plastykę i wirtuozostwo formy, poczem najpiękniejsze wyjątki z książki odczytała artystka Teatru im. Słowackiego, Zofia Ordyńska. P. Ordyńska, jako deklamatorka, jest prawdziwą mistrzynią, z interpretowanej poezyi wydobywa się istotny ton, charakterystyczne szczegóły podkreśla prawdziwie muzyczną modulacyą głosu. Jest to dziś w Polsce jedna z najlepszych recytatorek. Prześlicznie zwłaszcza oddała takie utwory Pietrzyckiego, jak pełna namiętnych dźwięków „Kochanka Hermesa“, przepojone rzymską pogodą „Na Forum Romanum“ i „Fontanny Rzymu“, lub nastrojowa „Paryska Notre-Dame“. Publiczność darzyła artystkę burzliwymi oklaskami. Sukces pierwszego „wieczoru autorskiego“ Związku literatów wróży i następnym wieczorom powodzenie. Jak wiadomo, zaraz po świętach odbędzie się „Wieczór poezyj“ Edwarda Leszczyńskiego w interpretacyi art. dram. Tadeusza Białkowskiego.

(T) **ZE ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU MIAST MAŁOPOLSKICH.** W niedzielę rozpoczęły się obrady II. Zjazdu delegatów związku miast małopolskich oraz śląskich. W zjeździe wzięli udział prezydent miasta Warszawy inż. Drzewiecki, dr Pec, delegat ministeryum skarbu, dr Rudolf Sikorski delegat min. spraw wewnętrznych, starosta Lewicki min. aprow., poseł dr Głąbiński imieniem koła sejmowego dla spraw gminnych oraz poseł Śliwiński. Obrady zagaił wiceprez. m. Krakowa Rolle a przewodniczył prezydent m. Cieszyna Duda. W pierwszym dniu wygłosił referat o drożyźnie, jej przyczynach i sposobach zwalczania p. Antoni Krzyżanowski, drugi o zagadnieniach gospodarczych i politycznych doby obecnej państwa a miasta wygłosi Tadeusz Dwernicki. W niedzielę wieczorem członkowie Zjazdu wzięli udział w wieczornicy w kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej. W szczerych słowach wyrazili goście uznanie i hołd Górnoślązakom za ich patryotyczną postawę w obronie swej ziemi. W poniedziałek odbyły się dalsze obrady Związku. Popołudniu zwiedzili delegaci Wawel oraz roboty około restauracyi Wawelu prowadzone przez prof. Szyszko-Bohusza. Wieczorem goście byli obecni na przedstawieniu „Orlątka“ w Teatrze im. Słowackiego.

(T) **UCIECZKA WSPÓLNIKÓW BANDYTY NOCONIA.** Jak nam komunikują, słynni bandyci Lewkuk i Weisterek wspólnicy znanego Krakowowi Noconia, zdołali wczoraj podczas trasportowania ich z więzienia mokotowskiego w Warszawie umknąć. Zachodzi podejrzenie, że bandyci ci byli w zmowie z kilku indywiduami, które im ułatwiły ucieczkę.

(T) **DOBRY POŁÓW.** Wczoraj przytrzymał ajent policyi miejskiej Abrahama Gruenberga lat 17, pochodzącego z Warszawy, któremu skonfiskowano całą moc przeróżnych przedmiotów. Między innemi skonfiskowano kilkadziesiąt par bielizny męskiej i damskiej, kilkanaście prześcieradeł, poczem obrusów, 16 tuzinów nici białych, 100 tuzinów nici czarnych, kilkadziesiąt tuzinów sznurowadeł. Gruenberg zapytany co do pochodzenia tych przedmiotów tłumaczył się niejasno. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży.

(T) **„WIERNĄ“ OBSŁUGA.** Onegdaj zaaresztowano 2 panienki sklepowe St. Z. i Cn. D. pracujące jako ekspedyentki w sklepie wyrobów rymarskich Leitnera, Rynek 34, gdzie systematycznie od dłuższego czasu dopuszczały się kradzieży. Szkoda jak twierdzi Leitner wynosi 100 tysięcy marek.

(T) **LICHWIARZ MĄCZNY UKARANY.** Urząd walki z lichwą skazał za lichwę mąką Barucha Monderera na karę 15 tysięcy marek. Jak stwierdzono Monderer nie posiadając uprawnień przemysłowych po myśli rozporządzenia Min. aprow. nr. 81, wagonowo oferował i dostarczał tut. oddziałom wojskowym zboże oraz kaszę, przyczem większa ilość tychże była stęchła. Monderer był wielokrotnie karany przez urząd walki z lichwą.

(T) **NIEDOSZŁY PASEK MĄKĄ.** Organa wywiadowcze urzędu walki z lichwą przytrzymały 17 worków mąki amerykańskiej Abrahamowi Aftergutowi piekarzowi zamieszkałemu przy ulicy Czarnowiejskiej 17, którą usiłował w celach paskarskich wywieźć do Kalwaryi. Dochodzenia w tej sprawie w toku.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Aresztowano Władysława Głowackiego za kradzież 1300 marek z zamkniętego kredensu na szkodę J. Wójcik przy ulicy Kamiennej 43. Pieniędzy jednak nie zdołano odebrać. Głowacki bowiem przetrwonił je.

(T) **WYKRYCIE MAGAZYNU MYDŁA.** Wczoraj udało się organom wyw. urzędu walki z lichwą wykryć wielkie składy mydła, które magazynowano w celach zwyżkowych. Magazyn ten znajdował się w posiadaniu Icka Munka przy ul. Józefa 26. Na zapytanie organów urz. walki z lichwą, czy posiada mydło, zaprzeczył — wobec czego przeprowadzono rewizyę w domu pod L. 13, gdzie znaleziono [illegible]0 kilogramów mydła. Dochodzenia w toku.

(T) **KRADZIEŻ MATERYI.** Aresztowano Salomeę [illegible]ann lat 20, za kradzież kilku metrów materyi wartości 2490 marek na szkodę Heleny Rosenberg.

Hr. Potocki przeciw hr. Potockiej.

SPRAWA O MAGNACKI MAJĄTEK.

Opinia warszawska zajmuje się teraz sensacyjną sprawą zatargu majątkowego pomiędzy synem a matką— hr. Potockimi. Sprawa ma podkład następujący:

Po śmierci w r. 1905 Augusta hr. Potockiego, pozostał majątek złożony z nieruchomości i pałacu w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście, z majątków: Jabłonna i Niepokręt, Zatory, w obwodzie wadowickim w Galicyi, Rybiszki w pow. wileńskim i Berezyna — Lutoszańska, tudzież z ruchomości i papierów procentowych.

Majątek z mocy testamentu przeszedł na własność syna hr. Maurycego z prawem dożywotnego użytkowania z majątków i dochodów — przez pozostałą wdowę hr. Eugenię z Sianożęckich Potocką.

Z uwagi na nieletność syna rządy opiekuńki sprawowała matka.

Z tego też tytułu, gdy syn doszedł w 1913 r. do pełnoletności, powstał pomiędzy synem a matką poważny spór rozrachunkowy, który oparł się o sądy okupacyjne niemieckie, a obecnie przyszedł z kolei pod rozpoznanie sądów polskich.

Powództwo, wytoczone przez adw. Higersbergera w imieniu hr. Maurycego Potockiego na sumę 1,733.850 mk., popiera obecnie adw. L. Domański.

Akcyę wzajemną w imieniu hr. Potockiej wniósł adw. H. Konic, dowodząc, że pretensya syna oparta została na kalkulacyach, mających swe źródło w urojonych przesłankach i prosił zatem o oddalenie głównego powództwa i o zasądzenie na rzecz pozwanej matki 29.668 rb. i 222.000 mk.

Głośna ta rozprawa miała się odbyć w d. 10 b. m., lecz została czasowo odroczona.

Lenin za ugodą z rewolucyonistami.

Warszawa. (Telef. M.) Z Kopenhagi donoszą, że **Lenin rozpoczął pertraktacye z mienszewikami i socyalrewolucyonistami w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.** Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

Konferencya polsko-niemiecka.

Rozpocznie się 15 kwietnia w sprawie banknotów Kriessa i zwrotu archiwów.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle otrzymanych z Paryża wiadomości odbyła się tam konferencya p. Alphanda, przedstawiciela konferencyi ambasadorów przy finansowych rokowaniach między Polską a Niemcami o charakterze prywatnym, na której postanowiono, że **dnia 15 kwietnia nastąpi spotkanie oficyalne przedstawicieli polskich i niemieckich.** Na konferencyi tej **omawiane będzie przedewszystkiem regulowanie zobowiązań wynikających z gwarancyi państwa niemieckiego za emisye marek polskich, zwrotu archiwów** dotyczących życia ekonomicznego i kościelnego na obszarze ziem zwróconych Polsce, **dalej zwrotu aktów, dokumentów dzieł sztuki, bibliotek itd.,** wywiezionych z terenów zwróconych przez Niemcy Polsce, a należnych do zarządów gminnych i kościelnych.

Nowa ordynacya wyborcza do rad miejskich.

Warszawa. (Telef. M.) Ministeryum spraw wewnętrznych złożyło do laski marszałkowskiej projekt ustawy w przedmiocie **ordynacyi wyborczej do rad miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.**

Projekt opiera się na 5-przymiotnikowem czynnem prawie wyborczem. Głosowanie odbywa się listami podobnie jak przy wyborach sejmowych. Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom polskim ponad 21 lat życia, o ile mieszkają rok w danej gminie, bierne zaś prawo zależne jest od ukończenia 25 lat życia i umiejętności czytania i pisania po polsku. Wybory zarządzają wojewodowie. **Kadencya rad miejskich wynosi 4 lata.** W skład rad miejskich wchodzi od 12—75 radnych w stosunku do liczby mieszkańców. W Warszawie liczba radnych wyniesie 120, zaś **w Krakowie i Lwowie do 100 radnych.** Ustawa ma obowiązywać w całej Rzeczypospolitej Polskiej, a tem samem zniesie wszelkie odrębności na tem polu istniejące.

Amnestya polityczna.

Warszawa (tel. M.). **Rząd zamierza przedłożyć** po feryach wielkanocnych **nowy projekt ustawy amnestyjnej, uwzględniający w bardzo szerokiej mierze żądania posłów co do amnestyi politycznej.** Amnestya wydana będzie zarówno z powodu uchwalenia konstytucyi, jak i ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Pomoc dla jeńców polskich.

Warszawa (PAT). Komitet pomocy jeńcom ogłasza odezwę do społeczeństwa, stwierdzającą z wyrzutem dziwną obojętność społeczeństwa a nawet najbliższych rodzin, tak mało myślących o krewnych, znajdujących się w niewoli bolszewickiej. Odezwa zaznacza, że obecnie po podpisaniu w Rydze umowy w sprawie powrotu jeńców, akcja niesienia pomocy jeńcom naszym w Rosyi nabiera wyjątkowej aktualności i dlatego też komitet pomocy jeńcom zwraca się z gorącem wezwaniem do całego społeczeństwa, instytucyj, sejmików, związków, syndykatów, jako też i osób pojedynczych, aby wszyscy rozpoczęli natychmiast zbiórkę artykułów żywności, bielizny i odzieży, jako też paczek dla poszczególnych jeńców, które udająca się w tych dniach do Moskwy delegacya wręczyłaby jeńcom. Odezwę podpisali prezydenci komitetu z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Manifestacye w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyła się z okazyi zwycięskiego plebiscytu wielka manifestacya. Przed zamkiem uformował się pochód, który podążył ku kościowi farnemu. Na czele pochodu postępował pluton policyi, za którym postępowała muzyka wojskowa, dalej bractwo strzeleckie w barwnych mundurach, poczem przedstawiciele władz, komendant DOG. Raszewski z oficerami i rzesze publiczności. Pochód szedł głównymi ulicami.

Uroczyste Te Deum zaintonował biskup Łukomski, poczem wszyscy odśpiewali „Boże, coś Polskę“.

We Lwowie.

Lwów. (PAT). Wczoraj wieczór odbyła się olbrzymia manifestacya z powodu pomyślnych wiadomości z Górnego Śląska. Kilkonastotysięczny tłum zgromadził się na placu Maryackim przed lokalem komitetu obrony kresów zachodnich. W manifestacyi wzięły udział trzy orkiestry wojskowe. Wygłoszono szereg przemówień.

Rząd niemiecki wobec głosowania.

Bytom. (PAT) Dzienniki niemieckie zamieszczają odezwę rządu niemieckiego do narodu niemieckiego, która podkreśla rzekome zwycięstwo Niemiec na Górnym Śląsku. Prasa niemiecka nie może jednak zataić faktu, że **w okręgach przemysłowych większość głosów opowiedziała się za Polską.** Rząd niemiecki i prasa niemiecka podnoszą kwestyę niepodzielności Górnego Śląska, spodziewając się tym sposobem otrzymać Górny Śląsk dla siebie.

Prasa polska zaś przytacza odnośne punkty traktatu wersalskiego, który wyraźnie powiada, że kwestya Górnośląska będzie załatwiona na podstawie wyników plebiscytu obliczonego gminami.

Naczelnik Państwa w Tarnopolu.

Tarnopol (PAT) W poniedziałek przybył tu Naczelnik Państwa w otoczeniu oficerów francuskich włoskich i polskich z powodu wręczenia sztandaru 53 i 54 pp. Sztandar dla 53 pp. ofiarowało grono pań włoskich z Torino. Naczelnik Państwa wjechał do miasta przez trzy bramy tryumfalne, witany przez olbrzymie rzesze ludności. Uroczystość wręczenia sztandarów odbyła się po mszy polowej, po której Naczelnik Państwa dekorował krzyżem „Virtuti Militari“ oficerów i żołnierzy 12 dywizyi. Po szeregu przemówień po polsku, francusku i włosku, przemówił włościanin Białowąs, który składając hołd Naczelnikowi imieniem kresowców zaznaczył wierność ziem kresowych dla Polski.

Dział ekonomiczny.

„Polska Nafta".

Tow. akcyjne „Polska Nafta" jest jedną z nielicznych placówek, opartych wyłącznie o polski kapitał w naszym przemyśle naftowym, opanowanym w 80 z górą procentach przez potężne koncerny kapitału zagranicznego.

Organizatorom Towarzystwa przyświecała od początku myśl stworzenia nie tylko zarobkowej organizacyi naftowej, ale jednocześnie powołania do życia ośrodka rodzimego kapitału w rodzimym przemyśle naftowym, któryby **rzeczowo** obejmował **wszystkie działy** przemysłu naftowego, a **terytoryalnie obszar całego państwa.**

Towarzystwo obejmuje następujące działy: **dział terenowo-kopalniany** — i to założone przez się kopalnie w wierceniu w Borysławiu i Mrażnicy, **dział rafineryi:** rafinerya w Drohobyczu, rafinerya i fabryka świec w Kołomyi.

Dział handlu — wewnętrznego i zagranicznego.

W kwestyach polityki przemysłowej, szczególnie donioslej wobec politycznego i gospodarczego wpływu wielkich naftowych koncernów zagranicznych, działających u nas, — broniła „Polska Nafta" konsekwentnie wespół z innemi Towarzystwami polskiemi postulatów rodzimego przemysłu.

Czysty zysk Mkp. 12,768.889'76 (w pierwszym roku organizacyjno-inwestycyjnym, przerwanym nadto inwazyą wroga) pozwolił na wypłatę 15-procentowej dywidendy, przy jednoczesnem zasileniu funduszów rezerwowych, przeniesieniu poważnej kwoty na rok następny i wydzieleniu tantjem statutowych oraz specyalnych wynagrodzeń dla funkcyonaryuszy.

Podkreślić należy wysokość nabytej przez „Polską Naftę" Pożyczki Odrodzenia w sumie Mkp. 9,042.300, nadto zasilenie specyalnego funduszu, złożonego przez przemysł naftowy do dyspozycyi p. ministra spraw wojskowych kwotą Mkp. 565.000 — oraz przeznaczenie z czystego zysku kwoty Mkp. 500.000 (1% kapitału zakładowego) na plebiscyt górnośląski.

Uchwalone przez Walne Zgromadzenie podwyższenie kapitału zakładowego do 250 milionów marek polskich stawia Towarzystwo w rzędzie pierwszych organizacyj naftowych, a przedewszystkiem w rzędzie najgłówniejszych ognisk polskiego przemysłu.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Dr. Ernest Adam, Dr. Alfred Kohl (zarazem dyrektor naczelny), Dr. Zdzisław Słuszkiewicz, Dr. Stanisław Łęcki (dyrektor). Dyrekcya Centrali Handlowej: pp. Ludwik Wypych i Stanisław Wypych.

W skład Rady Nadzorczej wchodzą: Dyr. Polskiego Banku Przemysłowego Słuszkiewicz (prezes), poseł Dr. Ernest Adam i Ks. Marya Lubomirska (zastępcy prezesa), Dyr. Banku Handlowego w Poznaniu Antoni Doerman, poseł Dr. Alfred Halban, Tadeusz Hoeflinger, Józef Kochanowski, prezydent Józef Neuman, poseł Andrzej Wierzbicki.

Komisya Rewizyjna: Dyr. Warsz. Banku Przemysłowego Maryan Biliński, Szczęsny Cieński, Dyr. Banku Kredytowego Ziemskiego Władysław Starkiewicz, Dyr. Poznańskiego Banku Handlowego Roman Ziołecki, Dyr. Poznańskiego Banku Przemysłowców Pornaczyński.

—ooo—

PIERWSZY HANDLOWY STATEK LITEWSKI. W Memlu (Kłapejdzie) przed kilku dniami po raz pierwszy ukazał się statek handlowy pod flagą litewską. Od dłuższego czasu mówiono o założeniu litewskiego towarzystwa żeglugi. Stało się to teraz faktem dzięki pierwszemu okrętowi motorowemu „Juzate" w porcie Jerzego (Georgenburg). Zbudowano go co jest najwięcej charakterystycznem, w dokach Germanii w Kilonii. Towarzystwo litewskie miało już kupić drugi statek motorowy i dwa parowce, oprócz tego amerykańscy Litwini podobno zakupili przedsiębiorstwo „Żeglugi zamorskiej" z sześcioma nowymi okrętami dla podróży pomiedzy Kłajpedą a Ameryką.

Ruch giełdowy.

Kraków, 23 marca.

(stm) Giełda krakowska jakoś nie może się ożywić — niema wiadomości, któraby podziałała na nią ekscytująco. Nawet wynik plebiscytu i połączony z nim spadek walut zagranicznych nie wywołał na krakowskim rynku pieniężnym żadnej reakcyi. Przeciwnie, daje się obecnie na nim zauważyć jeszcze większa ospałość i niechęć do obrotów, tak, jakby zwyżka marki polskiej była okolicznością niepomyślną, a nie sprzyjającą. Wczoraj poza kilkoma transakcyami w akcyach handlowych i przemysłowych nie robiono nic — papiery lokacyjne w zastoju, akcye bankowe także. Ogólna tendencya niesłychanie słaba

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 22 MARCA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 640, 680, Franki francuskie gotówka 51, 53, czeki 52, 55. Franki szwajcarskie gotówka 110, 130. Korony austryackie gotówka 110, 115, czeki 115, 120. Korony czeskosłowackie gotówka 8, 9, czeki 9, 10. Lei rumuńskie gotówka 8'50, 9'50. Liry włoskie gotówka 25, 28.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. „PTH" ofiar. 1050, żąd. 1150, transakc. 1100—1075. Handl. Ska akc. „Impex" ofiar 600, żąd. 650. „Polski Glob" Tow. transportowo-handlowe ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 2025. Żegluga Polska ofiar. 750, żąd. 850. Zieleniewski ofiar 6900, żąd. 7300. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I. emis. ofiar. 3800, żąd. 4200. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II. emis. ofiar. 2000, żąd. 2300, transakc. 2100—2200, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5300, żąd. 5700, „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 3000, żąd. 3300, transakc. 3150. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2150, żąd. 2300 transakc. 2250, „Górka" fabryka cementu ofiar. 8300 żąd. 8600, Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza ofiar. 5600 żąd. 5900. „Tepege" Tow. dla przedsiębiorstw górniczych ofiar. 8000, żąd. 8300, Polska Nafta ofiar. 3000, żąd. 3200. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1700, żąd. 1900. „Oikos" T. A. ofiar. 3800, żąd. 4000, „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1300. Fabr. przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2700, 2900. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 3700, żąd. 3900. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3700, żąd. 3900

Lwów (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: Na dzisiejszej giełdzie we wolnym obrocie ujawniły się wielkie zniżki walut zagranicznych. Panika na giełdzie była wielka.

Giełda: Ruble setki 480, 540, po 500: 360—400, drobne 250—300, dumskie po 1000: 60 80, po 250: 40—60, dumskie kierenki 25—30, grzywny po 500: i wyżej 6—9, francuskie 58—61, szwajcarskie 130-138, amerykańskie dolary 640—675, marki niemieckie 1000, 1100, 1250, setki 1000—1100, drobne 900—1000, Lei rumuńskie po 500: 950—1050, drobne 850, 950. Liry 24—26.

Dewizy: Zurych 130—140, Praga 1000—1100, Wiedeń 108—128, Nowy Jork 640—675.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panował nastrój chwiejny. Marki niemieckie 11'30, Dolary amerykańskie 700 Giełda zajmuje stanowisko przeważnie wyczekująco.

Giełda: Obligacye m. Warszawy 6 proc. z r. 1915-1916 transakc. 227'50, 6 proc z roku 1917 transakc. 108'50, 107'50, 107'75, sprzedaż 109'50, kupno 106'50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemsk. za 100 rubli transakc. 258, 257'50, sprzedaż 259, kupno 255, 4 i pół proc. ziemskie za 100 marek transakc. 92'50, 93, sprzedaż 94, kupno 91. 5 proc. m. Warszawy trans. 335, 332'50 sprzedaż 336, kupno 330, 4 i pół proc. m. Warszawy transakc. 277'50.

Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 665—675, sprzedaż 630, kupno 650. Franki francuskie czeki transakc. 50—50'50, sprzedaż 51, kupno 49. Franki szwajcarskie transakc. 136. Korony austryackie czeki transakc. 1'18 i pół, sprzedaż 1'19, kupno 1'14.

Zwyżka marki polskiej w Berlinie.

Berlin (East Express, Radio). Dzisiaj w południe kurs marki polskiej na tutejszej giełdzie wynosił 10'75 za sto marek polskich.

Monopol tytoniowy wydzierżawiony?

Warszawa. (Telef. M.) W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska jakoby **rząd miał wydzierżawić monopol tytoniowy prywatnej spółce amerykańskiej na 40 lat za 6 miliardów marek rocznie.** Wiadomość tę podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus
Drukarnia Ludowa w Krakowie.